Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 45 Kraków, czwartek 25 lutego 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Podatek od nieboszczyków

Istną chorobą naszego państwa jest okoliczność, że na tem państwie młodem ubogiem, nie mogącem dojść do ładu ze swemi finansami, pierwszy lepszy bzik czy nieuznany genjusz może dowolnie robić najcudaczniejsze eksperymenty, zgoła bezprzykładne, wylęgłe wyłącznie w jego chorobliwej wyobraźni, a nie mające wzoru nigdzie, nawet w najbogatszych i najlepiej rządzonych państwach Co chwila wypływa jakiś niedowarzony pomysł, jakiś nowy projekt wiwisekcji na organizmie państwowym i społecznym.

„Przegląd Księgarski" (Nr. 3 z 10 lutego) ogłosił projekt ustawy, wniesiony w Sejmie 12 grudnia ub. r. przez endeckiego posła miasta Krakowa, prof. Konopczyńskiego, oraz 15 jego kolegów ze Związku ludowo - narodowego, mianowicie projekt ustawy o utworzeniu **„skarbu narodowego literatury, nauki i sztuki"**. Trudno wierzyć oczom, gdy się ten projekt czyta, żeby profesor uniwersytetu mógł wymyśleć coś tak głupiego. Albowiem projekt ten jest nietylko **szkodliwy i nawskroś reakcyjny, nietylko bolszewicki** w stosunku do całej kulturalnej tradycji przeszłości, ale wprost **śmieszny.**

Do czego ma służyć ten „skarb narodowy"? O tem projekt p. Konopczyńskiego powiada w artykule pierwszym tylko ogólnikowo, że do „popierania polskiej twórczości literackiej, naukowej i artystycznej we wszystkich kierunkach". Na cóż tedy mają być obracane pieniądze tego „skarbu"? O tem postanawia artykuł 5, że jedna szósta rocznego dochodu ma być przelana na fundusz żelazny (do czego zaś ma służyć ten fundusz żelazny, o tem ani słowa w całym projekcie!), a jedna szósta na zapomogi osobiste dla zasłużonych twórców. Na tem koniec. Na jaki cel mają zostać użyte **dwie trzecie** rocznego dochdu, o tem projekt milczy. A więc niewiadomo, **do czego ma służyć projektowany fundusz,** szumnie zatytułowany „skarbem narodowym literatury, nauki i sztuki". Znajduje się jednak w projekcie pewna wskazówka co do sposobu użycia tych pieniędzy: mianowicie artykuł 9 poleca utworzenie **biura z licznemi posadami**, z których jedna ma być w V randze, reszta w rangach VI i VII, jakoteż **placenie diet** członkom „rady" owego niewiadomo poco stworzyć się mającego „skarbu". **Te pensje i diety mają tedy pochłonąć dwie trzecie rocznego dochodu**, a przewidując, że ta suma nie wystarczy jeszcze na pokrycie pensyj i diet. proponuje p. Konopczyński w artykule 10, **żeby państwo pokrywało deficyty tej osobliwej instytucji.**

Nie jestże to śmieszna ustawa, która ustanawia jakiś nowy fundusz, dokładnie przepisuje jego uposażenie, szczegółowo przepisuje mu organizację i administrację, a tylko ani słowa nie powiada, do czego ma ten fundusz służyć?! Okazuje się że w osobie p. Konopczyńskiego mamy prawodawcę, jakiego w całym świecie znaleść niepodobna.

O ile projekt jego gruntownie milczy o tem, na co mają być wydawane pieniądze z owego „skarbu", o tyle dokładnie przepisuje on, **skąd te pieniądze mają być brane.** Otóż ma to być **podatek od nieboszczyków**, płacony wszelako przez żywych. Mianowicie wedle artykułu 3 projektu każdy nakładca wydający jakiekolwiek dzieło starsze, którego prawo autorskie już wygasło, np. **Biblję, Homera, Dantego, Szekspira, Mickiewicza, Słowackiego,** albo reprodukcje obrazów **Rafaela czy Rembrandta,** czy też **starożytnych rzeźb greckich,** musiałby uiścić na rzecz owego „skarbu" 2-procentową opłatę od ceny brutto. Oczywiście **haracz ten podrożyłby te wydawnictwa i niepomiernieby utrudnił przedrukowywanie skarbów literatury dawnych wieków.** Następstwem byłoby **odcięcie, a przynajmniej odgrodzenie nowych pokoleń od źródeł cywilizacji, od spuścizny duchowej dawniejszych wieków, od skarbnicy kultury wszystkich narodów.**

— Co mi tam! — powiada p. Konopczyński, — niech nie czytają Homera, niech nie czytają Mickiewicza, niech pójdzie w niepamięć dorobek kultury dawnych czasów! Za to, gdy nakładcy stracą interes w ogłaszaniu nowych wydań starych dzieł, będą tem chętniej wydawali nowe książki. A zatem precz z Homerem i Szekspirem, precz z Mickiewiczem i Słowackim, więcej miejsca dla Konopczyńskich i Nowaczyńskich!

Tak, to jest cel ukryty, ale wyraźny projektu p. Konopczyńskiego, profesora historji (!!!). Homer i Platon, prorocy i ewangeliści, Szekspir i Molier, Mickiewicz i Słowacki i wszystkie wiecznie żywe duchy dawno zmarłych nieboszczyków mają płacić w Polsce (tylko w Polsce!) nieustający podatek na rzecz pp. Konopczyńskich, Nowaczyńskich i wszelakich innych, żyjących miernot i Nixwertów...

A jeżeli nakładca zechce opublikować stare dzieło w nowem opracowaniu? W takim razie — powiada artykuł 3 projektu p. Konopczyńskiego — opłatę uiścić należy w takim stosunku, w jakim utwór, którego prawa autorskie wygasły, przyczynia się do dochodu z całego dzieła. „Któż jednak potrafi określić" — zapytuje słusznie „Przegląd księgarski", — „w jakim stosunku stoi tekst „Króla Ducha" Słowackiego do pracy komentatora w wydaniu Pawlikowskiego? albo nawet w wydaniu „Pana Tadeusza" Bibljoteki Narodowej?"

Odnośnie do wspomnianego wyżej „funduszu żelaznego" czyni „Przegląd Księgarski" trafną uwagę: „Czy dzisiejsze pokolenie nie ma już dość ciężarów dla siebie, aby jeszcze mogło robić rezerwy dla przyszłych pokoleń?"

Dodajmy: Czy państwo polskie nie ma już innych, ważniejszych trosk i kłopotów i czy do szczęścia nie brak mu już nic innego, jak tylko wprowadzenie w życie niedowarzonego pomysłu p. Konopczyńskiego, stworzenie u siebie instytucji nigdzie zagranicą nie istniejącej, a mającej na celu podciąć podstawy kultury?

Nieuchronnem bowiem następstwem ustanowienia takiego „skarbu narodowego" byłoby podrożenie, a temsamem **utrudnienie oświaty**, zatamowanie jej rozwoju. Wszak dzieła klasyczne literatury polskiej i powszechnej kto głównie studjuje? Młodzież szkolna. A zatem uczniowie szkół powszechnych i średnich i studenci uniwersytetów musieliby płacić ów haracz, kupując podrożone opłatą dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Homera, Cycerona. **Podatek na młodzież szkolną** — oto co wymyślił genjusz mędrca endeckiego!

Każdy rozsądny obywatel polski musi się tedy zwrócić do Sejmu z apelem:

Nie dopuśćcie do rozbicia „arki przymierza między dawnemi a młodszemi laty"!

Nie dopuśćcie do obciążenia młodzieży szkolnej podatkiem od nieboszczyków!

Do kosza z idjotycznym projektem p. Konopczyńskiego!

„Walka" chadecji o samorząd

„Głos Narodu" nareszcie zrozumiał, że „zawieszenie samorządu na lat kilka przynosi i przyniesie jeszcze miastu ogromne szkody moralne, polityczne i gospodarcze", i zapowiada, że Ch. D. „walczyć będzie o samorząd wszystkiemi siłami", a „do walki o przywrócenie samorządu, a przez to o lepszą przyszłość naszego miasta wzywamy całą ludność".

Pragnęlibyśmy, a wraz z nami cała ludność Krakowa, by to oświadczenie było szczere i poparte czynami; niestety do szczerości ChD. nikt w mieście nie może mieć zaufania, gdyż właśnie **Chrześcijańska Demokracja wspólnie z Narod. Demokr. sprowadziła na nasze miasto obecny stan rządów komisarskich** i uniemożliwiła wszelkie proponowane przez PPS. sposoby przywrócenia samorządu.

Dotychczasowe wystąpienia ChD w sprawie samorządu Krakowa są następujące:

1) z początkiem lipca 1924 r. wywarli nacisk na Min. Spraw Wewn., by rozwiązał starą Radę miejską w przededniu wyboru nowego prezydenta;

2) 17 lipca 1924 r. podpisał Holeksa wniosek sejmowy posła M. Dąbrowskiego „w sprawie rozwiązania Rady miejskiej i Prezydjum m. Krakowa";

3) w lipcu 1924 r. zgłosili posłowie Holeksa i Rymar wniosek, domagający się skreślenia w statucie m. Krakowa postanowienia, iż w razie rozwiązania Rady miejskiej „prezydent i wiceprezydenci pozostają na swych urzędach" aż do wyboru nowej Rady;

4) na posiedzeniu komisji administracyjnej w dn. 22 stycznia 1925 r. poseł Holeksa żądał odwołania „tępego" komisarza i zamianowania nowego; rząd posłuchał, zamianował „ostrego" i to w dodatku obywatela, wysuwanego przez posła Mianowskiego jako kandydata kompromisowego na stanowisko prezydenta miasta; niestety i to nie zadowolniło ChD., którzy całą **akcję przeciw samorządowi** prowadzili pod kątem osóbistych animozji.

ChD dotąd nie stanęła przeciw naruszeniu ustaw, przeciw instytucji komisarza, lecz prowadziła i prowadzi **kampanję** osobistą drogą pokątnych intryg.

Natomiast PPS zwalcza zasadniczo rządy komisarskie, nie wzięła udziału w Radzie przybocznej zgłosiła szereg wniosków sejmowych o przywrócenie stanu prawnego i odnowienie samorządu; PPS na szeregu publicznych wieców i demonstracyj wystąpiła w obronie samorządu i powołała całą ludność do walki o prawa obywatelskie.

„Głos Narodu" pisze o swych dotychczasowych endeckich wspólnikach i sojusznikach, że „nic na krakowskim gruncie nie reprezentują"; może to prawda, lecz właśnie tym endekom chciała ChD dać 16 mandatów do Tymczasowej Rady miejskiej i o zachłanność endeków rozbiły się rokowania. Dziwna logika! 16% mandatów dla grupy, która „nic nie reprezentuje". Oto, o co „walczyli" chadecy!

Na koniec jedna uwaga. „Głos Narodu" wplata do artykułów o samorządzie szereg insynuacyj o rzekomo niekorzystnych transakcjach „Proletarjatu" z gminą. Wierny przysłowiu „kto jada flaki, myśli, że każdy taki" pragnie organ chadecki przez podawanie zmyślonych faktów i cyfr wprowadzić w błąd opinję swych czytelników, nie pomny przykazania „nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu".

Przypominamy tym panom, że „kłamstwem i błagą daleko zajechać nie można".

Uderzcie się w piersi, kajajcie się z swych win, zróbcie mocne postanowienie poprawy — choć raz na rok koło wielkiej nocy!

Cofanie się bezrobocia w Polsce

Warszawa, 23 lutego (PAT). Ostatnie raporty o ogólnym stanie bezrobocia wykazują, że **dalszy wzrost ilości bezrobotnych znacznie się zmniejszył.** Główne ośrodki przemysłu włókienniczego, metalowego, górniczego i naftowego, jak Łódź, Żyrardów, Sosnowiec, Białystok, Biała Drohobycz Krosno oraz poszczególne miejscowości województwa śląskiego i inne, wykazują nieznaczny przyrost lub wahanie, a nawet zmniejszenie ilości **bezrobotnych.** W związku z powyższym stanem rzeczy na rynku pracy przeprowadzana jest w państwowych urzędach pośrednictwa pracy kontrola ruchu ewidencyjnego, poczem w początkach marca podana będzie skontrolowana przybliżona ilość ogólna bezrobotnych.

—ooo—

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

W ważnej sprawie

Po zjeździe młodzieży robotniczej

Przed paru tygodniami obradował w Warszawie I zjazd kół młodzieży robotniczej przy Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego. Sprawozdania wykazały pomyślny rozwój młodziutkiej organizacji, ożywione debaty nakreśliły program działania; stała obecność na zjeździe przedstawicieli Partii, Zw. zawod. i TUR-a podkreślała wagę sprawy.

Nie wiem atoli, czy opinja partji całej — coprawda zajętej bardzo różnemi sprawami — doceniła należycie ogromną doniosłość nowej organizacji młodocianych? Tyle, tyle mówiono o tem na wszystkich zjazdach partji i TUR-a! Tyle wzdychano do organizacji młodzieży, której właściwie prawie nie było. „Silna jest ta partja, która ma młodzież za sobą" mówiono. „Popatrzcie na chadeków, jak się krzątają dokoła terminatorów, jak budują im domy, zakładają ogniska i place gimnastyczne!" „Popatrzcie na komunistów, jak jibają o „Komsomol", liczący w Rosji pono miljony członków i będący rezerwuarem nowych sił dla ruchu; a w Polsce, jak się uwija „ZMK" — Związek młodzieży komunistycznej! A u nas — głucho o młodzieży".

Drudzy dodawali:

Musimy robotników wychowywać od lat młodych w socjalizmie. Z klerykała (za młodu), indyferenta, lub zgoła chuligana dobrego socjalisty nie będzie. Najstarsi, najortodoksalniejsi marksiści (Kautsky) coraz większy nacisk kładą na kształcenie nowego człowieka - socjalisty, gdyż przed robotnikiem piętrzy się coraz więcej, coraz trudniejszych zagadnień twórczych. Faza destrukcyjna (rozwalanie starych monarchji reakcyjnych) przeszła w fazę konstrukcyjną — przepajania demokracji treścią socjalistyczną. Nowi robotnicy, nowi ludzie są tu potrzebni, wszechstronnie rozwinięci. Stąd tyle książek socjalistycznych o nowym człowieku (np. „Neue Menschen" M. Adlera). Stąd szybki wzrost socj. pracy oświatowej itd.

Tak mówiono. Mówiono tyle razy.

TUR, na swoim I zjeździe (w Warszawie) odrazu stanął na stanowisku, że praca wśród młodzieży jest rzeczą najważniejszą. Wszystkich więc sił dołożył, aby dźwignąć to nowe wielkie dzieło — przy wydatnym współudziale tow. akademików.

Praca ta została poważnie zapoczątkowana. Zjazd młodzieży pokazał, że owa tak żywo i wymownie omawiana organizacja już jest. Przynajmniej w kilku miastach organizacja młodzieży przedstawia się już nieźle.

Teraz więc partja i związki winny wysnuć konsekwencje! To znaczy dopomódz młodej organizacji wszystkiemi możliwemi sposobami, nie żałując wysiłków i wydatków. Ciężkie czasy — to prawda. Ale tu, w organizacji młodocianych, **budujemy przyszłość ruchu robotniczego**. Niemasz w przyszłości w Polsce silnej partji, mogącej sprostać swym tysiącznym zadaniom w państwie i gminie, jeżeli nie przygotowujemy kadrów nowych ludzi. Każdy komitet partyjny, każdy związek zaw., każdy oddział TUR-a lub kooperatywa powinny postawić z całą siłą na porządek dzienny swych najbliższych posiedzeń sprawy: **jak dopomódz rozwojowi organizacji młodocianych!**

Jest teraz pewien ważny moment psychologiczny. W niepodległej demokratycznej Polsce i robotnik młodociany budzi się do życia duchowego — to fakt niewątpliwy. Szuka zadośćuczynienia swym porywom i pragnieniom już to u komunistów, już to u chadeków, już to w „Sokole", albo w „Ymci". Cząstka tylko grupuje się koło nas. Czy mamy być ostatnimi? Czy mamy zabrać się do pracy wówczas, gdy ostatni młodociany znajdzie sobie naukę, pomoc i rozrywkę w obcych lub wrogich organizacjach?

Robimy rzecz wielką. Ci — pionierzy — którzy kładą fundamenta naszej nowej budowli niech czują, że ich prace śledzi z głębokiem zrozumieniem cała Partja i wspiera ich czem może.

Trudności naturalnie są. Tkwią one np. w konieczności opracowania giętkiej, elastycznej metody działania. Zjazd młodzieży to dobrze zrozumiał. Na samych wykładach o marksizmie daleko się nie zajedzie — zwłaszcza z młodzieżą powojenną. Zawsze mi stoi łotewski przykład przed oczyma: organizacja była drobna, dopóki miała charakter czysto ideologiczny, ale gdy tow. Br. Kalnin zorganizował związek sportowy, — prawie cała młodzież robotnicza Rygi włożyła kaski uniformowe związku; nawet młodzież komunistyczna pono opuściła szeregi swej organizacji. Obchody, wycieczki sporty, chóry, muzyka, teatry, nauka przedmiotów życiowo i zarobkowo potrzebnych itp. oczywiście winny stanowić podstawę życia organizacyjnego.

Dalej kwestja **ochrony młodzieży przed wyzyskiem**, — kwestja pracy, płacy, higjeny mieszkań i warsztatów itd. Trudność tu polega na tem, że organizacja młodzieży TUR jest organizacją kulturalną i nie zajmuje się walką polityczną i socjalną. Tymczasem — tak, jak koledzy na Zachodzie — nasi młodociani muszą prowadzić walkę o ustawy ochronne, o korzystniejsze warunki pracy itd. Stąd konieczność koordynowania pracy naszych kół młodzieży TUR-a ze związkami zawodowemi. Walka z rzekomym „patrjarchalizmem" i „patronackiemi" tendencjami chadeckich organizacji terminatorskich może być bardzo wdzięczna.

Słowem trudności jest wiele. Konieczne jest np. stworzenie czystej moralnej atmosfery w organizacji, wysokiego poziomu etycznego. Inaczej — cokolwiekby się dało ujemnego powiedzieć o młodzieży powojennej — młodzieży, zwłaszcza tej najlepszej, najcenniejszej w organizacji nie będzie! Bez porywu uczucia niema młodzieży. Tem się tłómaczy pewne powodzenie komunistów, rzucających naiwnej młodzieży wielkie perspektywy wielkich przewrotów.

Gdy w sierpniu ub. r. byłem w Brukseli na obchodzie 40-lecia bratniej partji belgijskiej, partja pokazała gościom zagranicznym i weteranom partji to, co miała najpiękniejszego — **młodzież!** Młodzież, masowo idącą za partją robotniczą. Siedzieliśmy — goście, zarząd partji i weterani — na ławkach, poustawianych na największej ulicy brukselskiej. A przed nami ze sztandarami szły dzieci robotnicze i młodzież ze wszelkich robotniczych zakątków Belgji. Od litery „A" — Antwerpji — poczynając, i każda mijająca nas grupa wesoło witała nas ukłonami. Grzmiały z potężnych schodów wejściowych sąsiedniego gmachu muzyki robotnicze. Bez końca szły organizacje dzieci i młodocianych. A na czele każdego okręgu miejscowy poseł. W pamięci pozostała mi rozbawiona grupa wycieczkowa z gitarami przez ramię. A starzy, weterani, założyciele partji patrzyli na tych, którzy przyjdą po nich — na swe dzieci i wnuki. I partja była dumna — nietylko ze swej przeszłości i teraźniejszości, lecz także ze swej — przyszłości.

A Niemcy! A Austrja! Ileż to wytężonej pracy wśród młodzieży robotniczej!

My, w Polsce, mamy najwięcej do zrobienia. Im trudniejsze są zadania partji, tembardziej potrzebujemy młodzieży. Mamy ją oddać chadekom, lub komunistom, lub zgoła alkoholowi i rozpuście? Naszych następców?

Tylekroć skarżyliśmy się na brak organizacji młodocianych. Teraz — raz jeszcze — ona jest! Ogarnia tylko obawa czy będzie to robota trwała? Czy się nie urwie z największą szkodą dla ruchu?

A stąd wielki obowiązek czynnego poparcia naszych młodocianych pionierów!

Z ruchu socjalistycznego

WALNE ZGROMADZENIE ORGANIZACJI PPS W TRZEBINI

W dniu 2 lutego br. odbyło się w Trzebini roczne walne zebranie członków miejscowej organizacji politycznej PPS, które zagaił tow. Szuwara, jako przewodniczący. Po odczytaniu przez sekretarza tow. Musialika protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, który jednogłośnie został przyjęty, przewodniczący tow. Szuwara złożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, z którego wynika, że Komitet odbył w ciągu roku 14 posiedzeń, poświęconych sprawom partyjnych, zwołano 3 wiece publiczne pod gołem niebem, 4 konferencje partyjne i 6 zgromadzeń publicznych. Dzięki energicznej pracy Komitetu sprawiono sztandar partyjny, którego uroczyste odsłonięcie odbyło się 21-go czerwca 1925. Nadto staraniem Komitetu zostały odnowione wszystkie sale Domu robotniczego. Sprawozdanie kasowe złożyła tow. Geislerówna. Przychody wynoszą 4,606.24 zł., rozchody 4,455.40 zł., pozostałość 540 zł. Tow. Kołodziej imien. Kom. rewiz., stwierdzając sumienną i gorliwą pracę Kom., postawił wniosek o udzielenie ustępującemu Komitetowi absolutorjum, który to wniosek został jednogłośnie uchwalony. Przystąpiono do wyboru przewodniczącego, którym został jednogłośnie wybrany tow. Dudziak Jan. W skład Komitetu weszli: tow. Dudziak Jan, Halemba Władysław, Polczek Alojzy, Adamczyk Michał, Handzlik Bronisław, Musialik Józef, Koryszan Jan, do komisji rewizyjnej Zając Melchior, Geisler Aleksandra, Pająk Kazimierz, do sądu rozjemczego Kosik Franciszek, Schutz Michał, Kołodziej Stanisław; mężowie zaufania: Nowakowski Stanisław, Zakrzewski Antoni. Na tem walne zgromadzenie zamknięto.

ZYGMUNT GROSS

Socjalizm wobec zbrodni

5

III. PRECZ Z WIĘZIENIAMI!

Jeśli się opowiadamy przeciw systemowi kar, to dlatego, iż są one i bezskuteczne i okrutne, skutkiem czego w imię ludzkości i celowości zwalczano już oddawna kary. Do najwybitniejszych przeciwników systemu kar należy zaliczyć Montesquieu, Beccarię, Colajanniego, Garofala, Lombrosa, Ferriego, Gumplowicza, Liszta, Queteleta, Tarde'a, Romagnosiego, a u nas w Polsce prof. Reinholda itd.

Błąd zasadniczy dotychczasowego prawa karnego leży w założeniach, albowiem klasyczna szkoła i za jej śladem kodyfikatorzy, przyjmowali z góry, iż zbrodniarz jest człowiekiem normalnym, kieruje się wolną wolą, i że środowisko społeczne, warunki bytu nie odgrywają żadnej roli w popełnianiu przestępstw. Owe trzy błędne założenia doprowadziły do fałszywego wniosku, iż kary są skuteczne — bo wpływają na zmniejszenie się przestępczości. Wniosek ten mija się z prawdą bo podobnie, jak pewien procent ludności zapada na zdrowiu, podobnie jak stałym jest przyrost ludności i śmiertelność ludności, **podobnie naturalnym i nieuniknionym objawem jest przestępczość**. Zachodzi nawet pewna prawidłowość w przestępczości i pierwszym uczonym, który chciał uchwycić prawa rządzące przestępczością to był, niejednokrotnie już wymieniany, Quetelet.

Zwolennicy kar zapominali o zjawisku, iż podobnie jak pewien odsetek chorych można wyleczyć i wyratować, podobnie można pewien procent przestępczości wytępić. Aby jednakże skutecznie zwalczać przestępczość należałoby w pierwszym rzędzie zwracać **uwagę na środowisko socjalne i strukturę fizyczną przestępcy.**

Według teorji szkoły klasycznej, przestępca to człowiek o złej woli, którego można poskromić i zmusić do posłuszeństwa. Fałszywe więc mniemanie, iż przestępczość może być usunięta, spowodowała do okrutniejszego karania opornych. Tymczasem, jeślibyśmy chcieli system karny nadal utrzymać i osiągnąć pozytywne wyniki, to musielibyśmy się poddać postulatowi zindywidualizowania kar. Zasada ta mogłaby tylko wówczas wejść w życie, gdybyśmy zwrócili baczniejszą uwagę na zbrodniarza, zarówno z punktu widzenia lekarskiego jak i socjologicznego.

Okrucieństwem i gwałtownością nie naprawimy wykolejonych zbrodniarzy, jeśliby nawet wszystkie zbrodnie były wynikiem złej woli. W Danji stwierdzono, iż kiedy po więzieniach stosowano surowy rygor, to aż 30% więźniów karano z powodu przewinień regulaminowych. Kiedy się rząd połapał, iż przyjął błędny system i złagodził regulamin więzienny, wówczas w zachowaniu się więźniów nastąpiła znaczna poprawa i tylko 6% skazywano z powodu przewinień regulaminowych. Równie cenne dla nas jest spostrzeżenie Lessony i Rodeta odnoszące się do zwierząt. Rodet zauważył, iż nawet przy najbardziej niesfornych koniach łagodnością się więcej uzyska aniżeli surowością. Lessona jest podobnego zdania, iż „przy łagodnem obchodzeniu się wyniki są znacznie większe, aniżeli przy złem traktowaniu". Zapewne i łagodniejszemi środkami można znacznie silniej przemówić do człowieka aniżeli bezwzględnemi i okrutnemi karami.

Dzieci również znacznie więcej posłuszeństwa okazują łagodnym i spokojnym wychowawcom aniżeli krzykliwym i srogim nauczycielom. **Środowisko rodzinne odgrywa szczególnie wielką rolę, jeśli chodzi o dzieci**; dlatego więc, jeśli ojciec i matka są zbrodniarzami i w dodatku recydywistami, to społeczeństwo winno ich bezwarunkowo pozbawić władzy nad dzieckiem i oddać dzieci na wychowanie zakładom państwowym. Również we wypadkach skrajnej nędzy, winny się dzieci utrzymywać na koszt państwa, gdyż w przeciwnym wypadku, rozwinie się armja przestępców, a to skutkiem naszej bezczynności i obojętności, przeciw której żadne kary nic nie wskórają.

O pracę a nie jałmużnę dla bezrobotnych

Dla zdobycia środków na uruchomienie robót w Krakowie wprowadził Tymczasowy Zarząd miasta na skutek energicznych żądań PPS szereg opłat, jak dodatek do biletów tramwajowych i do ceny prądu elektrycznego; mimo ciężkich warunków egzystencji nikt przeciw temu nie zaprotestował; obywatele ponoszą te nowe ciężary w przekonaniu, że gmina celowo tych pieniędzy użyje dla zatrudnienia wielkiej liczby bezrobotnych, żądających od społeczeństwa pracy, a nie jałmużny.

Niezależnie od akcji gminy utworzył się komitet obywatelski, mający zbierać datki na wydawanie tanich, względnie bezpłatnych obiadów. Akcja komitetu jest wybitnie filantropijną, nie walczy z bezrobociem, lecz usiłuje łagodzić klęskę, zapobiegać rozgoryczeniu ludzi głodnych. Akcją kieruje ks. arcybiskup Sapieha, który oddał prowadzenie sprawy związkowi komitetów parafialnych, urzędującemu w gmachu Towarzystwa dobroczynności (T. D.).

Skoro są ludzie, chcący odgrywać rolę wielkich jałmużników w Krakowie i klęski społeczne leczyć dobroczynnością publiczną, — niechaj to robią, to rzecz ich światopoglądu.

Lecz nie wolno przytem robić dwóch rzeczy:

1) Nie wolno ofiar kryzysu gospodarczego uczciwych i chcących pracować pracowników fizycznych i umysłowych traktować jak żebraków, oddawać w ręce „miłosiernych", opiekujących się „ubogimi" pań z komitetów parafjalnych; przeciw temu imieniem bezrobotnych stanowczo podnosimy protest;

2) nie wolno na cele prywatnej akcji filantropijnej nakładać przymusem ściąganych „dobrowolnych" datków, jak to ma miejsce na kolei; wszyscy pasażerowie otrzymują przy nabywaniu biletów kolejowych i peronowych dodatkowe bilety „dla bezrobotnych" i wszyscy te „dobrowolne" dopłaty uiszczają. Myśl sama w zasadzie dobra i słuszna, drobnemi kwotami uzbierać można w ten sposób znaczne sumy, których użyć wolno **jedynie na walkę z bezrobociem, na roboty kolejowe** (budowlane i ziemne), na zatrudnienie zwolnionych wskutek zamknięcia robót pracowników kolejowych.

W tym duchu wypowiedziało się w dniu 21 lutego walne zgromadzenie krakowskiego koła Związku zaw. pracowników kolejowych, przyjmując jednomyślnie wniosek [illegible] z żądaniem, **by kwoty zebrane na kolei przez organa państwowe były użyte przez dyrekcję kolei na roboty budowlane (domy mieszkalne) i ziemne, celem zatrudnienia bezrobotnych.**

Nie wątpimy, że krakowska Dyrekcja przychyli się w całej pełni do rozumnej i prawdziwie obywatelskiej uchwały krakowskich pracowników kolejowych.

Ruch kolejarski

ZGROMADZENIE KONDUKTORÓW

Na wiadomość o projekcie ministerstwa kolei narzucenia konduktorom i kierownikom pociągów godzinowo-kilometrowego z grubem obniżeniem dotychczasowych stawek odbyły się w całym okręgu krakowskim zgromadzenia kierowników pociągów i konduktorów. Zgromadzenia te odbyły się w następujących miejscowościach: w Krakowie, w Krakowie-Płaszowie, Nowym Sączu, Szczakowej, Dziedzicach, Suchej, Oświęcimiu i Dębicy. Na zgromadzeniach powyższych uchwalono protest przeciwko próbie obniżenia odszkodowania za wyjazdy drużyn konduktorskich i domagano się unormowania godzinowego w myśl projektu ZZK.

Przegląd społeczny

Z ORGANIZACJI PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNO - HOTELOWYCH

W czwartek 18 lutego odbyło się w lokalu Zw. zawodowych przy ul. Dunajewskiego doroczne ogólne zgromadzenie Związku zawodowego pracowników przemysłu gastronomiczno - hotelowego oddziału kelnerów, na którem przeprowadzono wybory nowego zarządu do którego weszli następujący członkowie: Bartosik Stanisław, Bieleś Ludwik, Bisam Bernard, Bognar Karol, Drozdowski Antoni, Fel Piotr, Gilikszajn Gustaw, Gołdas Władysław, Jamróz Jan starszy, Jeż Andrzej, Krzysztofek Jan, Litwin Feliks, Marscygowa Jakób, Przytulski Kazimierz, Roś Stanisław, Szeleśnik Stanisław, Szwarcbach Marek, Urban Jan, Wajnberger Adolf, Wyrwa Wojciech.

LISTY Z KRAJU

Rzeszów, 21 lutego.

Rozwiązanie Rady gminnej. — Objęcie rządów przez komisarzy. — Kłamstwa endeckie.

W czerwcu roku ubiegłego odbyły się sławne wybory do Rady gminnej, na podstawie stadej ordynacji wyborczej, z dodatkiem IV. kurji. W tych wyborach „wielcy" prawnicy magistraccy i macherzy, umiejący przeprowadzać wybory „galicyjskie" jeszcze z czasów zaborczych, uzbrojeni w rozmaite szwindle wyborcze, przeprowadzili swoje zwycięstwo w trzech kołach i zdawało się tym macherom, że na tej podstawie rządzić będą niepodzielnie miastem, wydzierając klasie robotniczej reprezentantów, zapomocą pełnomocnictw do głosowania. — Wyniku tego żaden uczciwy człowiek, tem bardziej stronnictwo, dbające o czystość wyborów, nie mogło przyjąć do wiadomości. To też posypały się protesty, między innemi protest ze strony PPS. Obecnie województwo protesty uwzględniło i pod tym pretekstem rozwiązało Radę gminną, która, nawiasem mówiąc, nie miała tego życia, jakie mieć powinna, składając się przeważnie z ludzi starej daty, bez myśli i treści. Endecy z małą grupką chadeków uniemożliwili każde posiedzenie Rady, a w końcu złożyli mandaty, byleby dopiąć celu, t. j. rządów komisarskich.

Dnia 19 lutego zwołaną została mianowana Rada przyboczna, składająca się z 24 członków, na inauguracyjne posiedzenie przez starostę p. Spisa, na którem oddano rządy w ręce komisarzy dra Krogulskiego i dra Pałasiewicza.

Do Rady przybocznej powołanych zostało ze strony PPS 4 członków w osobach tow. Pasierba, Buczyńskiego, Kandwińskiego i Krwawicza, a w zastępstwie tow. Karwalę. Na znak protestu przeciw rządom komisarskim nasi towarzysze w tem posiedzeniu udziału nie wzięli. Zaczyna się więc nowa era rządów komisarskich i w Rzeszowie, bodaj czy nie ostatniej do tej pory placówki autonomicznej w Małopolsce, która podtrzymywaną była wyłącznie dzięki pracy klubu PPS. Niewiadomo, czy komisarz p. Krogulski, niegdyś postępowy demokrata, a obecnie świeżo upieczony piastowiec, sprosta temu zadaniu, będąc w otoczeniu swoich najzagorzalszych niegdyś przeciwników w Zarządzie miasta, bo mamy wrażenie, że jeszcze jeden krok, a wypchają go do koziego rogu, celem kompletnego usunięcia, ewentualnie przerobienia go ze świeżego piastowca na jeszcze świeższego endeka. To ostatnie jest najprawdopodobniejsze, bo dla dojścia do władzy wszystko uczyni, chociażby miał zmazać wszystkie chlubne karty z poprzednich lat.

Miejscowy organ endecki „Ziemia Rzeszowska", umieściła artykuł pod tytułem: „P. Krwawicz organizuje urzędników państwowych w sowiety". Notatka ta od początku do końca jest bezczelnie kłamliwą i perfidną, na którą stać tylko endeków rzeszowskich. Prawdą jest, że tow. Krwawicz upoważniony został ze strony Koła miejscowego ZZK do przeprowadzenia pertraktacyj ze wszystkiemi Związkami służby państwowej o utworzenie Komitetu międzyzwiązkowego na wzór istniejących we wszystkich większych miastach, z Centralą w Warszawie. W tym celu odbywały się posiedzenia, na których uchwalono bez żadnego sprzeciwu komitet taki stworzyć. — Na złodzieju czapka gore, jak powiada przysłowie; strach objął miejscowych endeków. Aby nie dopuścić do takich porozumień, chwytają się ordynarnych kłamstw na ludzi, jak nauczycieli szkół powszechnych, pocztowców i t. d. W tym Komitecie międzyzwiązkowym nie dopatrywał się nikt żadnych barw partyjnych, lecz wyłącznie obrony wspólnych interesów ekonomicznych, będących na porządku dnia. Wolno psu i na Pana Boga szczekać.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożena odpowiedniej kwoty ob. Dyr. Leopolda **Bielera** z Trzebini.

Franciszek Grohs.

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty tow. **Teitelbauma**, tow. **Turnheimównę** i ob. **Kohna**.

Józef Beluch (Przemyśl).

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 10 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty ob. Edwarda **Przykryłę bud.** w Oświęcimiu i ob. J. **Sarleja** z Brzeszcz. **Jan Baczkowski** (Brzeszcze)

Na wezwanie Dyr. **Żychowicza** składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 5 i wzywam Dr. R. **Glassnera** do złożenia takiej samej kwoty i wyznaczenia następnego nazwiska. **Dr. Eljasz Stahr.**

Gdyby nawet kary skutkowały, uważam, iż człowiek nie miałby prawa karania. Zgadzam się najzupełniej ze zdaniem jednego z prokuratorów francuskich, iż „człowiek niema prawa karania, gdyż wówczas wynikałoby, iż posiada wiedzę i sprawiedliwość bezwzględną".

Nieodłączną cechą towarzyszącą środkom karnym, jest ich okrutność. Ludzkość nie umiała się zdobyć na kary, któreby stały na poziomie cywilizacji, którą ludzkość stworzyła. Kary które były i są wynikiem uczucia odwetu i zemsty, były i są okrutne, i to można wytłumaczyć faktem, iż niskie instynkta ludzkie, uśpione kulturą i cywilizacją pod wpływem uczucia zemsty budzą się i skłaniają społeczeństwo do reakcji w sposób wyrafinowany. „Consitutio Criminalis Carolina" (1532), która przez trzy wieki miała zastosowanie w państwach zachodnio - europejskich znała takie środki tępienia i leczenia przestępstw, jak zakopywanie zbrodniarzy żywcem, łamanie kołem, ćwiartowanie, spalenie żywcem, utopienie, wbijanie na pal, powieszenie i ścięcie.

Nasze prawo polskie opierało się również na przepisach Caroliny.

We wypadkach zamieszek i rewolucyj kary ulegają obostrzeniu. **Im okrutniejsze i bardziej wyrafinowane są kary, tem dziksze stają się obyczaje.** Zjawisko to spostrzegli już Monteskjusz, Beccaria, Ferri. Monteskjusz powiada: „prawodawca o wiele więcej dbać powinien o to, aby przestępstwom zapobiedz, aniżeli je karać, gdyż okrutność kar robi zwyczaje narodu grubemi i dzikiemi". Beccaria znowuż uważa, iż „w krajach i czasach, w których kary były najdziksze, popełniano też zawsze najkrwawsze, najdziksze, najbardziej nieludzkie czyny". Ferri uważa, „iż gwałt jest złym środkiem do zwalczania gwałtów; ponieważ w średnich wiekach używano okrutnych kar, przeto zbrodnie były też okrutne".

(Ciąg dalszy nastąpi).

W KINOTEATRACH

—o—

„UCIECHA": „Cud wilków". Tytuł ten odnosi się w gruncie rzeczy tylko do wspaniale wykonanego epizodu i nie daje pojęcia o monumentalnej konstrukcji całego filmu historycznego, w którym może poraz pierwszy wypowiedziano wojnę utartym schematom. Zwykle bowiem dramaty historyczne bywają raczej romansami z lekką przyprawą mijającego się z prawdą tła historycznego, Napoleon wygrywa bitwę pod Waterloo, bo film z dobrem zakończeniem lepiej się podoba hr. Korn kocha się w córce inkwizytora hiszpańskiego dla wydobycia tragizmu, Mme Pompadour romansuje z oficerem gwardji, bo tak chce „Gwiazda". Kiniarz nabija kabzę, historyk włosy z głowy wyrywa. Na „Cud wilków" mogą iść nawet specjaliści od drugiej połowy XV w. bez obawy, jedyną bowiem nieścisłością jest sprawa rokoszu Leodinu, którego sprawcą istotnie był Ludwik XI. Cały film przy minimalnej domieszce beletrystycznej wydobywa maksimum faktów historycznych i charakteru epoki. Realizacja misterium religijnego i zabawy ludowej, wspaniale zdjęcia batalistyczne, w których specjalny nacisk położono na sposoby rozgrupowania sił zbrojnych, rodzaje broni, oraz środki oblężnicze, przegląd strojów wszelkich stanów oto rzadkie i niebyle jakie walory tego filmu. Gra całego ad hoc złożonego zespołu odznacza się szlachetnie pojętą ekspresją wyładowującą się umiarkowanym, spokojnym gestem i mimiką świetnie dostosowaną do fizjognomji jakby wyciętych z drzewa lub prymitywnie sportretowanych. W pierwszej linji odnosi się to do samego Ludwika XI kreowanego z pewną świadomością prymitywnie w zasadniczych rysach zanotowanych przez historję. Niesamowity śmiech jest zapowiedzią obłędu i krwawych wizji, które nawiedzały go później w przededniu śmierci. Wzrok wzniesiony nabożnie w górę a jednak chytry, mówi nam, że był to władca do przesady pobożny (wierzy bowiem, że czcząc relikwie przedłuża życie) a przytem podstępny i obłudny, gdyż mawiał że „kto nie umie łgać nie może panować". **S. B.**

—ooo—

Wiadomości polityczne

AMERYKA NIE ZAWIERA SOJUSZÓW

W mowie wygłoszonej z okazji rocznicy śmierci Jerzego Waszyngtona oświadczył sekretarz stanu Kellog między innemi, że zasada Waszyngtona niezawierania z mocarstwami zagranicznemi żadnych politycznych przymierzy jest również kamieniem węgielnym obecnej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Zasada ta nie oznacza odosobnienia, oznacza ona tylko, że Stany Zjednoczone doszły do przekonania, że polityczne lub wojskowe przymierza zaczepne lub obronne, niezgodne są z zasadniczą ideą konstytucji amerykańskiej i z interesami narodu.

WOJNA MIĘDZY AFGANISTANEM A ROSJĄ?

„Vossische Zeitung" donosi z Kabula, że na radzie ministrów wypowiedziała się większość ministrów za wypowiedzeniem Rosji wojny, przyczem słychać, że zarządzono nawet częściową mobilizację. Po stronie sowieckiej odbywają się koncentracje wojsk.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 24 lutego.

O OBRAZĘ CZCI B. PREMJERA GRABSKIEGO

Wczoraj toczyła się w krakowskim sądzie okr. karnym przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw p. Tadeuszowi Stapińskiemu, oraz jego ojcu p. Janowi Stapińskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Przyjaciela Ludu" i b. posłowi na Sejm oskarżonym o występek obrazy czci.

Wedle aktu oskarżenia Tadeusz Stapiński w swoim artykule p. t. „Sto tysięcy dla powodzian, a 40 tylecy dla siebie", zamieszczonym w Nrze 28 „Przyjaciela Ludu" z dnia 12 lipca 1925 roku, krytykując akcję rządową dla powodzian, zarzucił ówczesnemu premjerowi i ministrowi skarbu Władysławowi Grabskiemu, niezgodnie z prawdą, że „dla bez mała 50.000 powodzian województwa krakowskiego przeznaczył zapomogę w kwocie 100.000 zł., czyli po 50 gr. na głowę. Przy wyznaczeniu premji urzędnikom w ministerstwie skarbu nie zapomniał o sobie i w uznaniu swych zasług przyznał sam sobie 40.000 zł. „extra" wynagrodzenia i to specjalne wynagrodzenie sobie wypłacił."

Przez rozsiewanie tego zmyślonego faktu Tadeusz Stapiński obwinił fałszywie imiennie b. premjera i min. skarbu Wł. Grabskiego odnośnie do jego czynności urzędów. o taki czyn niehonorowy, który w opinji publicznej mógł go uczynić pogardliwym i poniżyć. Wobec tego artykułu prokuratura państwa w Krakowie skarży Tadeusza Stapińskiego, jako autora wspomnianego artykułu, zaś Jana Stapińskiego, jako odpowiedzialnego redaktora „Przyjaciela Ludu" o występek obrazy czci z §§ 488, 492 i 493 u. k.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni oświadczyli gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy i zażądali przesłuchania w drodze rekwizycji na poparcie swych wywodów następujących świadków: Alojzego Czauderny, naczelnego rachmistrza min. skarbu, posłów dra Bartla Kaz., dra Wł. Byrki, dra J. Michalskiego, St. A. Thugutta, H. Wyżykowskiego, senatora Nowodworskiego, oraz redaktora „Rzeczypospolitej" Adama Nowickiego. Trybunał po naradzie odroczył rozprawę celem przesłuchania wymienionych świadków.

Rozprawie przewodniczył sso. dr. Hubaczek, wotowali sso. dr. Sośnicki i sso dr. Wątor, oskarżał prok. dr. Hubl, bronili adw. dr. Pelzling i dr. Schiff.

ZASADZENIE WŁAMYWACZY

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciw 24-letniemu Józefowi Baranowskiemu, 25-letniemu Karolowi Chwastkowi i 24-letniemu Władysławowi Ptasińskiemu, oskarżonym o to, że w ubiegłym roku popełnili szereg kradzieży z włamaniem w kioskach tytoniowych. I tak w październiku 1925 w kiosku Heleny Toroń przy ul. Zyblikiewicza skradli oni większą ilość tytoniu, cygar i papierosów, wartości 310 złotych, oraz gotówkę 40 zł., a następnie w tymże miesiącu w kiosku Br. Kajzera przy ul. św. Tomasza l. 33 skradli wyroby tytoniowe, oraz przybory toaletowe i do palenia, jak również weksle itd. łącznej wartości 4.410 zł. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Baranowskiego i Chwastka, każdego na 3 lata ciężkiego więzienia, zaś Ptasińskiego za współudział w kradzieży na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali dr. Morus i sso. Droździkowski, oskarżał prokurator dr. Łaba. Chwastka bronił adw. dr. Schwarzbrott, pozostali nie mieli obrońców.

MAJOR OSKARŻONY O SPRZENIEWIERZENIE

Przed trybunałem sądu wojskowego w Krakowie toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciw majorowi 11 pp. w Tarnowskich Górach, Mieczysławowi Bowbelskiemu o to, iż z pieniędzy powierzonych mu jako dowódcy 3 baonu 11 p. p. na zapłacenie kwater w czasie manewrów w lecie 1925 r. sprzeniewierzył kwotę 859 zł., tak, iż skarb państwa musiał należytości te za kwatery zapłacić, nadto, iż przekroczył dwukrotnie udzielone mu urlopy, grał w hazard, chemin de ferre, oraz, iż w Warszawie w lecie 1925 r. podstępnie wyłudził od Kaszyńskiego kwotę 400 zł. jako pożyczkę, przedstawiając mu, iż pieniądze te potrzebne są mu na zakupno inwentarza dla osady, której nigdzie właścicielem nie był.

Oskarżony tłumaczył się tem, iż powyższej kwoty nie sprzeniewierzył, lecz ją częściowo między kolegów rozpożyczył, a częściowo, będąc w stanie podchmielonym, zgubił. Przyznał dalej, iż grał w karty i przekroczył urlopy, atoli z powodów od siebie niezależnych, a co do oszustwa na rzecz Kaszyńskiego, twierdził, iż była to pożyczka na wysoki procent dana, i że sam Kaszyński z pożyczką mu się ofiarował.

Przesłuchani przy rozprawie świadkowie, a w szczególności pułk. Jettel zeznał, iż oskarżony, wezwany o oddanie sprzeniewierzonych pieniędzy zwlekał z przedłożeniem rachunków, i określił oskarżonego jako alkoholika, co też i inni świadkowie potwierdzili.

Na wniosek obrońcy adw. Dra Schoenwettera uchwalił rtybunał podać oskarżonego badaniu lekarskiemu przez dwóch psychjatrów, celem ustalenia granic odpowiedzialności maj. Bowbelskiego.

Przewodniczył pułk. Kappel. oskarżał pułk. K. s. Cięciel.

SPRAWA PUŁKOWNIKA DZIAKIEWICZA PRZED NAJWYŻSZYM SĄDEM W WARSZAWIE

Wyrokiem Sądu okręgowego wojskowego w Krakowie został dowódz. 5 pul. sap. pułk. Włodzimierz Dziakiewicz uwolniony od zarzuconych mu aktem oskarżenia 14-tu czynów karygodnych, a to w szczególności od przekr. obrazy czci popełnionej przez wypoliczkowanie śp. redaktora Józefa Rychtera, przez obrazę por. Paska, od występku niesubordynacji wobec przełożonego pułk. Skoryny, od występków nadużycia władzy służbowej, dotyczących wystawiania pokwitowań na kwotę 1.000 zł. od występku przeciw porządkowi wojskowemu co do niekontrolowania funduszów na orkiestrę, występków przeciw niesubordynacji wojskowej przez zezwolenie na urządzenie pogrzebu śp. por. Janowczykowi z honorami wojskowymi, oraz iż otrzymawszy rozkaz oddania swoich agend rozkazu tego nie wykonał, że nieletniego elewa Lutego nie uwolnił z orkiestry, a w końcu o trzy wykroczenia natury dyscyplinarnej. Przeciw temu wyrokowi wniósł prokurator wojskowy zażalenie nieważności domagając się zmiany wyroku na zasądzający, wykazując, iż wyrokiem tym naruszoną została ustawa, bo popełniono cały szereg nieformalności, bo mylnie oceniono całą sprawę i interpretowano pewne przepisy, a co wszystko doprowadziło Sąd I. Instancji do wydania wyroku uwalniającego. Na skutek tego zażalenia nieważności odbyła się wczoraj przed Sądem Najwyższym wojskowym w Warszawie rozprawa ustna, na której Trybunał złożony z generała Szemińskiego jako przewodniczącego, oraz generała Dańca i pułkow. Szulborskiego jako wotantów po wywodzie prokuratora pułk. Rymczowskiego, oraz po odpowiedzi adwkata Dra Schoenwettera jako obrońcy, wydał po 4-godzinnej naradzie wyrok, mocą którego utrzymał w mocy wyrok uwalniający pułk. Dziakiewicza niemal co do wszystkich punktów, z wyjątkiem sprawy wypoliczkowania śp. Rychtera, pogrzebu śp. por. Janowczyka i uwolnienia od przekroczeń dyscyplinarnych. Najwyższy Sąd stanął na stanowisku, iż w kwestji charakteru prokuratora wojskowego, który objął zastępstwo osoby cywilnej, jak w danym wypadku śp. Rychtera w sprawie o obrazę czci, zachodzi różnica zasadnicza między prokuratorem wojskowym a cywilnym (różnica między §46 p. k. a § 104 w. p. k.(oraz, że przekroczenia dyscyplinarne jakkolwiek objęte aktem oskarżenia to jednak w razie wyroku uwalniającego nie mogą być przedmiotem tegoż wyroku.

Tak więc przedmiotem ponownej roprawy przed sądem wojskowym I. Instancji będzie jedynie sprawa wypoliczkowania śp. Rychtera, sprawa przekroczeń dyscyplinarnych, oraz kwestja czy pułkownik Dziakiewicz dając zezwolenie na urządzenie pogrzebu z honorami wojskowymi śp. Janowczykowi i zezwalając na przetrzymanie elewa Lutego w orkiestrze, naruszył rozkazy, względnie zakazy, czy też nie.

KRONIKA

Kraków, 24 lutego.

BEZROBOTNI DO SZKOŁY ANALFABETÓW! Z kół bezrobotnych w Krakowie otrzymujemy następujące słuszne uwagi. Z rozpoczynającego się we wtorek staraniem Uniwersytetu Ludowego kursu nauki pisania i czytania powinni skorzystać tłumnie bezrobotni, nie umiejący pisać, w własnym interesie i ogólnym. Bezrobotni, nie umiejący się nawet podpisać, są plagą dla innych bezrobotnych i personalu Funduszu bezrobocia przy wypłacie zasiłków i wydawaniu talonów na zasiłki, gdyż opóźniają ogromnie te czynności, albowiem piśmienni bezrobotni muszą ich podpisywać na książeczkach zasiłkowych, względnie talonach. Często biorą się do tego podpisywania bezrobotni słabo piśmienni, skutkiem tego podpisywanie ciągnie się godzinami. Tymczasem czynności te grupy inteligentnych bezrobotnych np. drukarzy załatwiają nader szybko. Dlatego niepiśmienni bezrobotni powinni zgłosić się na naukę pisania i czytania.

PAŃSTWOWY PODATEK LOKATORSKI NA ROZBUDOWĘ MIAST za I kwartał br. w kwocie 18% od przedwojennego komornego (6% miesięcznie) należy uiścić do końca bm. na przesłane przez magistrat czeki P. K. O. **Bezrobotni są od tego podatku uwolnieni.** Apelujemy do p. komisarza Ostrowskiego, by wydał polecenie wydziałowi skarbowemu w sprawie **zwolnienia bezrobotnych od tego podatku na podstawie wykazu bezrobotnych znajdującego się w wydziale opieki społecznej w celu przydziału węgla i żywności.** W z. r. uiścić należało tylko ¼ część podatku za II półrocze, termin płatności reszty będzie później podany.

W SPRAWIE SPRZEDAŻY ŚRODKÓW OPAŁOWYCH NA ULICACH MIASTA. Celem uregulowania sprzedaży węgla kamiennego, drzewnego i drzewa opałowego w Krakowie sposobem rozwozu, magistrat zarządza, aby wozy, służące do sprzedaży środków opałowych były szczelne, zwykłej szerokości, przynajmniej 1 m. głębokie, dwukonne lub jednokonne, dwudyszlowe; dalej aby były zaopatrzone tablicą 0.80 do 1 m. długą i do 0.40 szeroką, z trwałym i czytelnym napisem, zawierającym ciemnemi literami na jasnem tle imię i nazwisko właściela składu oraz cenę — przy węglu kamiennym za 50 kg. netto, przy węglu drzewnym za 1 kg. netto, przy drzewie opałowem za 100 kg. względnie za jedno kółko drzewa. Obok tej tablicy ma być umieszczona tabliczka wydawana przez Wydział przemysłowy magistratu oznaczająca numer wozu. Przy rozwozie drzewa opałowego w kółkach na wózkach ręcznych, wózek ma być zaopatrzony tabliczką z czytelnym napisem, zawierającym imię, nazwisko, adres przedsiębiorstwa oraz cenę jednego kółka drzewa. Następnie magistrat przypomina, iż sygnalizowanie sprzedaży ma być tylko za pomocą głosu ludzkiego. Przekroczenie przepisów będzie karane.

W SPRAWIE NAPRAWY TELEFONÓW. Dyrekcja poczt komunikuje: Stwierdzonem zostało, że agenci firm prywatnych, przedstawiając się za monterów technicznego zarządu telefonów, dostarczają abonentom stacji telef. najrozmaitszych dodatków do mikrotelefonów i uskuteczniają sami ich zakładanie. Wobec tego, że manipulowanie koło aparatów telef. przez osoby niepowołane powoduje bardzo często uszkodzenie aparatów, ostrzega się abonentów przed wspomnianymi osobnikami. Funkcjonarjusze zarządu telefonów są zaopatrzeni w legitymacje, a żądanie okazania tych legitymacyj leży w interesie abonentów, gdyż w wypadkach uszkodzenia aparatów przez nieumiejętne manipulacje niepowołanych agentów firm prywatnych, abonenci pokrywają koszta naprawy aparatów telefonicznych.

ODCZYT PROF. REINHOLDA O „WARUNKOWEM ZASADZENIU". Dziś we środę o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się w sali obrad Izby handlowej ul. Długa 1 odczyt trzeci z rzędu w cyklu odczytów z dziedziny prawa urządzanych przez stowarzyszenie kandydatów adwokatury. Prof. uniw. Jagiell. adw. dr. Józef Reinhold mówić będzie o aktualnym, bo mającym w najbliższym już czasie wejść w życie projekcie reformy obowiązującego w Małopolsce kodeksu karnego, wprowadzającym nieznaną dotąd u nas, a niezwykle ważną instytucję „warunkowego zasadzenia".

„THE AMERICAN COLLEGE". Pod tym tytułem p. prof. E. Kelly wygłosi odczyt w języku angielskim w czwartek 25 bm. w Muzeum przemysłowem i przedstawi w nim ciekawy obraz organizacji rodzimego tworu amerykańskiego szkolnictwa, jakim jest „College". Odczyt zilustruje szereg obrazów świetlnych. Początek o godz. 7. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

Afera Filippiego i jego kolegów

Śledztwo potrwa jeszcze kilka miesięcy

Jak się dowiadujemy śledztwo prowadzone przez sędziego śledczego dr. Pelczara w sprawie afery Filippiego i dwóch innych dyrektorów banku potrwa jeszcze kilka miesięcy. Dodatkowo znawcy sądowi mają zbadać księgi handlowe za ostatnie dwa lata. Cała sprawa wikła się coraz bardziej. — Obwinieni tłumaczą niektóre swe manipulacje praktyką bankową i zwyczajem handlowym. Poszkodowani zgłaszają się w dalszym ciągu do sędziego śledczego, zwłaszcza deponenci akcji, którym gospodarka z „młodymi" akcjami wyrządziła znaczne szkody.

ECHA WŁAMANIA DO WILLI FILIPPIEGO

Aresztowany swojego czasu pod zarzutem włamania się do willi b. dyr. Filippiego przy ul. Łobzowskiej, Neugeboren, został wypuszczony na wolność. W toku śledztwa bowiem ustalono, że Neugeboren nie brał udziału w tem włamaniu, a orzeczenie daktyloskopijne nadeszłe w tych dniach z Warszawy, stwierdziło że odciski na przedmiotach w willi Filippiego nie pochodzą z palców Neugeborena. A więc tajemnica włamania do willi Filippiego w dalszym ciągu nie wyjaśniona.

—oOo—

POMOC LEKARSKA DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Na prośbę Związku zawodowych urzędników prywatnych komisarz rządu zarządził, by Miejski Urząd Zdrowia udzielał bezrobotnym pracownikom umysłowym bezpłatnej pomocy lekarskiej i lekarstw. Lżej chorzy będą badani codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w Miejskim urzędzie zdrowia między godziną 11—12 w południe, ciężko chorych odwiedzi w domu lekarz miejski danego okręgu. Przy zgłaszaniu się o pomoc lekarską należy okazać kartę rejestracyjną P. U. P. pracy.

ODCZYT TOW. MGSTR. ZYGMUNTA GROSSA p. t. „Zbrodnia a socjalizm" odbędzie się we czwartek, dnia 25 lutego o godz. 7 wieczór w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 5 II p. Wszyscy powinni ziawić się na odczycie.

WAŻNE UCHWAŁY SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH W SPRAWIE STRZEŻENIA GODNOŚCI STANU DZIENNIKARSKIEGO. (DZIENNIKARZE BĘDĄ NOSIĆ ODZNAKI). W niedzielę 21 bm. w red. „Czasu" obradował Wydział Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Przedewszystkiem Wydział SDK zastanawiał się nad pewnemi faktami z dziedziny publicystyki tygodniowej w Krakowie, które wywołały zrozumiałe zaniepokojenie i w opinji publicznej i w zarządzie Syndykatu, jako czynnika powołanego do strzeżenia powagi i godności zawodu dziennikarskiego. Chcąc zapobiec powtórzeniu się tych faktów, zarząd Syndykatu postanowił rozpocząć akcję, której szczegóły będą niebawem podane do wiadomości publicznej.

Również zastanawiano się nad projektem noszenia odznak widocznych, przez fachowych dziennikarzy, co usunie pewne nieporozumienia i umożliwi kontrolę. W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie z wyniku finansowego reduty prasy, ustalono termin dorocznego Walnego Zgromadzenia i załatwiono kilka drobniejszych spraw.

UTWORZENIE ODDZIAŁU VII W SĄDZIE POWIATOWYM KARNYM. Z powodu przeciążenia w sądzie powiatowym karnym w Krakowie, utworzony został w tym sądzie VII oddział. Dla powiększenia personalu sędziowskiego w związku z uruchomieniem nowego oddziału przeniesiony został sędzia zapasowy Garbaczyński z sądu okręgowego karnego do sądu powiatowego karnego. Oddział śledczy po sędz. Garbaczyńskim, obejmie w sądzie okręgowym karnym jeden z sędziów sądu apelacyjnego.

SZEF PROKURATURY PRZY SĄDZIE OKRĘGOWYM KARNYM W KRAKOWIE p. Alojzy Summer-Brason przeniesiony został w stan spoczynku.

TABLICA PAMIĄTKOWA. Gimnazjum św. Anny w Krakowie prosi Rodziców, Krewnych lub Znajomych tych uczniów, którzy zginęli podczas wojny światowej z powodu wypadków wojennych o podanie dyrekcji gimnazjum ich nazwisk i daty śmierci, a to celem umieszczenia ich na pamiątkowej tablicy, którą się wmuruje w ścianę budynku szkolnego.

ODCZYTY W KLUBIE SPOŁECZNYM. Jutro w czwartek o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu klubu społecznego odczyt p. t. „Tayloryzm a psychotechnika", który wygłosi inż. dr. Biegeleisen Bronisław, zaś w niedzielę 28 bm. odbędzie się odczyt p. t. „Problem Cecory i jego aktualność", który wygłosi dr. Stefanja Tatarówna.

Walne zgromadzenie członków klubu odbędzie się 1 marca o godz. 8 wiecz., a w razie braku kompletu 15 marca o 8 wiecz.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zaprasza P. T. Kolegów na odczyt majora Konkiewicza p. t. „Zaskoczenie", który odbędzie się dziś, we środę o godz. 7 wieczór w lokalu własnym, przy ulicy Rajskiej l. 3 — pokój Nr. 8. Goście mile widziani. Czytelnia otwarta od godz. 5—7 wieczorem.

SPÓŁDZIELNIA DLA DROBNYCH KUPCÓW I RĘKODZIELNIKÓW. Na posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta gminy izr. dra Rafała Landaua krakowska Rada wyznaniowa, chcąc przyjść z pomocą drobnym kupcom i rękodzielnikom, uchwaliła na wniosek r. dra Filipa Landaua utworzyć spółdzielnię celem udzielenia pożyczek z udziałem 30.000 zł. Wykonanie tej uchwały przekazano sekcji skarbowej i komisji prawno-administracyjnej.

ZATRUCIE PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ. Adam Dydyński, lat 38 ze Stupi pow. Limanowa, w czasie spożywania obiadu w restauracji obok dworca kolejowego zażył większą dawkę lekarstwa, skutkiem czego stracił przytomność. Przewieziono go do szpitala, gdzie odzyskał przytomność. Dydyński leczy się na chorobę nerwową.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Tytus Dmytro, lat 56, zamieszkały przy ul. Tadeusza Kościuszki 42, wydalił się dnia 15 bm. ze swego mieszkania i dotychczas do domu nie powrócił.

POŻAR W RYNKU GŁÓWNYM. Wczoraj wieczorem strażnik z wieży Marjackiej zaalarmował straż pożarną, że z jednej kamienic w rynku gł. wydobywają się iskry, oraz dym zasnuwa dachy domów. Natychmiast wyjechały dwa plutony straży pożarnej na rynek, gdyż okazało się, że ogień powstał w kamienicy pod l. 29 na linji C—D w oficynie, gdzie mieści się giełda płodów rolnych. — W czasie akcji ratowniczej stwierdzono, że zapaliła się belka w suficie, a od niej sufit. Straż w krótkim czasie zlokalizowała ogień. Szkoda dość znaczna, szczególnie bowiem ucierpiała „Szkolnica" mieszcząca się na II piętrze w oficynie. Przed gmachem gromadziły się tłumy publiczności.

O DROGĘ JEZDNĄ NA OLSZY. Od nabywców parcelek na Olszy za rogatką Rakowicka otrzymujemy następujące uwagi: Z powodu trudności mieszkaniowych i niemożności płacenia wysokich cen za odstąpienie mieszkania, grono kolejarzy, urzędników i wojskowych nabyło za oszczędzane przez całe lata pieniądze parcelki pod budowę własnych domków od p. hr. z Potockich Raczyńskiej na Olszy, płacąc po 3 do 3 i pół dolara za sążeń. Ponieważ w miejscu, gdzie nabyliśmy parcelki nie było dojazdu, musieliśmy z naszego gruntu odstąpić na drogę od 16—30 sążni. Wydzieliliśmy z chęcią po 4 i pół metra przez całą długość frontu, myśląc, że przynajmniej będziemy mieli wygodny dojazd, tymczasem ani gmina ani p. Raczyńska drogi nie zbudowała. Tak więc marnuje się sporo naszego gruntu, a drogi jak nie było tak niema. Mamy nadzieję, że przecież p. Raczyńska przystąpi do budowy drogi, zwłaszcza, że pod ręką ma swój żwir, którego zwózka i usypanie drogi nie będzie wiele kosztować.

PRZYJMOWANIE INWALIDÓW NA KURS STRAŻY LEŚNEJ I POLOWEJ. Dnia 1 września br. rozpocznie się w Niepołomicach roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów wojennych, który potrwa do końca sierpnia 1927 z 6 tygodniową przerwą w miesiącach zimowych.

Kandydaci uczęszczający na kurs są obowiązani do praktycznych ćwiczeń na roli i w lesie oraz do nauczania się przedmiotów wykładanych na kursie.

Po złożeniu końcowego egzaminu teoretycznego z dodatnim wynikiem z końcem sierpnia 1927 kandydaci otrzymają świadectwa z ukończonego kursu z leśnictwa i rolnictwa.

Kandydaci wykazujący się takiem świadectwem mają pierwszeństwo na objęcie posady gajowych w nadleśnictwach państwowych.

Wymogi przyjęcia są następujące: przedłożenie dowodu, że kandydat jest inwalidą wojen., co do stanu zrowia: w zasadzie zdrowe ręce, nogi, płuca i serce; co o ogólnego wykształcenia, ukończona szkoła 4-klasowa ludowa; nienaganne zachowanie się kandydata; zobowiązanie się przy przyjęciu do zakładu, ścisłego zastosowania się do obowiązującego regulaminu zakładowego.

Kandydaci pragnący być przyjęci na powyższy kurs winni do końca maja br. wnieść podanie do województwa w Krakowie.

Kandydaci na kurs zostaną o prowizorycznem przyjęciu zawiadomieni najpóźniej do końca lipca b r. O ostatecznem przyjęciu na kurs rozstrzyga Komisja porady zawodowej po przybyciu kandydata na miejsce w Niepołomicach w dniu 1 września br. Wychowankowie kursu otrzymują bezpłatnie utrzymanie, opiekę lekarską, ubranie i jedną parę butów z prawem naprawy na koszt skarbu państwa.

EPIDEMJA KRADZIEŻY BIELIZNY I UBRAŃ. Ignacy Mikrut, zamieszkały Grodzka 26, zgłosił do policji, że dnia 21 bm. w godzinach popołudniowych skradziono mu ze zamkniętego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem — ubranie marynarkowe, w którem znajdowały się pieniądze. Na szkodę Markusa Halberstama, zamieszkałego przy ul. Bonifraterskiej 5, skradziono ze zamkniętej paki znadjującej się w bramie tegoż domu pościel. — Annie Stokłosa, zamieszkałej przy ulicy Sebastjana 7, skradziono bieliznę ze strychu, wartości 170 zł. Bielizna znaczona literami A. Ł. i A. S. — Dorze Frisch, zamieszkałej przy ul. Bilch l. 4, skradziono bieliznę ze zamkniętego strychu wartości 100 zł.

ŻEBRACZKA USIŁOWAŁA ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE NA KOMISARJACIE POLICJI. Doprowadzona wczoraj do I. komisarjatu policji przy ulicy Starowiślnej nieznanego nazwiska żebraczka, licząca 60 lat, wypiła w celach samobójczych większą ilość spirytusu denaturowanego. Zawezwany lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala.

ZNOWU ZDERZENIE TRAMWAJU Z DOROŻKĄ. Wczoraj zderzył się w ulicy Długiej wóz tramwajowy z dorożką konną powożoną przez Władysława Salę, skutkiem czego złamane zostały przy dorożce 3 koła. Wypadku w ludziach nie było. Woźnica poniósł szkodę 300 złotych.

FAŁSZYWY ALARM. Nieznany sprawca zaalarmował 22 bm. o godz. 3 telefonicznie straż pożarną, iż przy ulicy Agnieszki 3 w piwnicy wybuchł pożar. Przybyła na miejsce straż pożarna stwierdziła, że padła ofiarą karygodnego wybryku.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę o godz. 7 wiecz. przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którem zostanie odegrany sielankowy utwór Fredry „Przyjaciele". Dla szerszej publiczności będzie sztuka ta powtórzona w piątek, poczem zejdzie na dłuższy czas z repertuaru. We czwartek poraz ostatni w bieżącym sezonie komedja francuska Henequina i Vebera „Codziennie o piątej". Przedstawienie to jest dane po cenach popularnych tj. 50% zniżonych. Najbliższą premjerą będzie „Pan minister", zabawna komedja Stefana Krzywoszewskiego. Równocześnie z „Panem ministrem" odbywają się próby z klasycznego dzieła Szyllera „Intryga i miłość", niegranego od szeregu lat w Krakowie.

Z TEATRU BAGATELA. Groteskowa komedja Svobody „Maszyna parowa" powtórzona zostanie we wszystkie dni tygodnia do czwartku włącznie. Główne role grają: Zbucki, Krajewska, Heniowski, Dahlkówna, Biliżanka, Treszczyńska, Berwald, Kosińska.

Przedstawienia teatru lwowskiego „Semafor" rozpoczną się w piątek. Kasa Bagateli rozpoczęła już sprzedaż biletów na premjerę, sobotę i niedzielę.

OPERETKA NOWOŚCI. Rewja „Od a do z pod sukienką" z baletem w bogatych strojach grana będzie długi czas.

ALFRED HOEHN, słynny pianista, odznaczony nagrodą Rubinsteina, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem, a to w niedzielę, 28 bm. w Starym Teatrze. Koncert ze względu na interesujący program, jak również na osobę artysty zapowiada się świetnie. Bilety w cenie od zł. 1—6 są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

SCHRONISKO WETERANÓW SCENY. Zarząd główny Związku Artystów Scen Polskich jako czynnik kierujący budową schroniska dla weteranów Scen Polskich w Skolimowie rozesłał do wszystkich teatrów w Polsce losy loterji fantowej, z której dochód przeznaczony jest na wykończenie schroniska, gdzie sterani pracą i wiekiem weterani sceny, znajdą opiekę i mieszkanie. Zwracamy się z apelem do społeczeństwa, ażeby przez zakupienie losu (w cenie 50 gr.) chociaż w drobnej części przyczyniło się do wykończenia budowy schroniska dla tych, którzy swą pracą dostarczyli im niejednej miłej w życiu chwili. Losy powyższej loterji, na której można wygrać 4-osobowe auto, konia z rzędem, motocykl, obrazy o wysokiej wartości artystycznej platery itd. będą sprzedawane codziennie w pauzach w teatrze miejskim. Ciągnienie powyższej loterji odbędzie się 26 marca, odbiór fantów w filji ZASP w teatrze.

DRUGI I OSTATNI KONCERT JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO, naszego znakomitego mistrza-pianisty, odbędzie się we wtorek, 2 marca. Ceny biletów na ten koncert są popularne, a mianowicie od zł. 1—6.

BERTA KIURINA, światowej sławy śpiewaczka, wystąpi w Krakowie w niedzielę 7 marca na X. i ostatnim koncercie abonamentowym. Na koncert ten obowiązują bilety z datą 22 stycznia, zakupione na koncert Eriki Morini, która to artystka wystąpi w naszem mieście w terminie późniejszym. Bilety na koncert Berty Kiurini są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

BANKRUCTWO TRZECH TEATRÓW. Na posiedzeniu związku miast w Toruniu, dyrektor zjednoczonych teatrów w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu p. Karol Benda, zgłosił rezygnację ze swego stanowiska. Powodem rezygnacji jest katastrofa finansowa wywołana nieotrzymaniem subwencji rządowej. Na bruku znalazł się personal, złożony z przeszło 200 osób.

—ooo—

Z Polski

PROCES GEN. SZEPTYCKIEGO O POJEDYNEK. W poniedziałek odbyła się przed sądem okręgowym wojskowym w Warszawie rozprawa przeciw generałowi broni Szeptyckiemu rozprawa o pojedynek z p. Stpiczyńskim, redaktorem „Głosu Prawdy". Powodem pojedynku był artykuł w temże piśmie pod napisem „Łajdactwo tryumfujące", którym generał Sz. uczuł się obrażony. Za ten pojedynek red. Stpiczyński został zasądzony na 2 tygodnie aresztu. Sąd wojskowy gen. Szeptyckiego uwolnił.

POŻEGNANIE AMBASADORA FRANCUSKIEGO. Dnia 21 bm. prezydent Rzeczypospolitej podejmował w ścisłym gronie objadem opuszczającego Warszawę ambasadora francuskiego p. de Panafieu. Po obiedzie prezydent wręczył ambasadorowi swoją fotografję z dedykacją oraz starożytną makatę buczacką. Gdy podano czarną kawę, przybyli do salonów belwederskich prawie wszyscy ministrowie pełnomocni i posłowie nadzwyczajni, akredytowani przy rządzie polskim.

NADUŻYCIA W LOPP. Rubryka nadużyć i kradzieży grosza publicznego wciąż zasilana jest nowemi faktami. A tworzeniu się tej fali brudu sprzyja i brak należytej kontroli. Obecnie prasa warszawska zajmuje się oszustwami, ujawnionemi w Lidze obrony powietrznej państwa. Ujawnione nadużycia popełnił komisarz II-go „Tygodnia lotniczego", Wacław Majewski, który wypłacił sobie za napisanie broszurki propagandowej „Apel", o 150 wierszach druku, 4.500 zł., nie wpłacił pobranych w wysokości 1.500 zł. zaliczek, wydzierżawił loterję „Tygodnia" na jak najniekorzystniejszych dla instytucji warunkach.

Stwierdzono dalej, iż wydrukowano o 13 tysięcy biletów loteryjnych więcej niż to zostało podane w protokóle, ujawniono nadużycia w opłacie podatku miejskiego, sprzedano o 7 tysięcy biletów loteryjnych więcej, niż to podano w sprawozdaniu; podano o 25 tysięcy biletów więcej jako spalonych wobec nierozsprzedania, niż spalono faktycznie.

Nadużycia te sięgają dziesiątków tysięcy złotych. Wskutek tego — zamiast znacznego dochodu, jakiego należało oczekiwać z imprezy **„Tydzień lotniczy" przyniósł deficyt 14 tysięcy złotych** i jedynie dzięki 20-u tysiącom zysku z imprez autonomicznego komitetu dyrekcji kolejowej warszawskiej — udało się komitetowi stołecznemu pokryć te straty. Aresztowany i pozostający w dyspozycji sędziego śledczego Godeckiego, Majewski, w LOPP pracował od 3 lat z górą. Ostatnio był sekretarzem komitetu wojewódzkiego Ligi, oraz — komisarzem II-o „Tygodnia lotniczego". Jeden z dzienników warszawskich twierdzi, że w r. ub. Majewski założył fabryczkę witraży w Warszawie, przy ul. Nowy Świat.

Afera Majewskiego pobudza prasę i do krytykowania marnotrawnej gospodarki w Lidze w postaci np. drukowania luksusowych wydawnictw (manja to bardzo w Polsce rozpowszechniona)...

KRADZIEŻ 17 TYSIĘCY NABOJÓW KARABINOWYCH. Jeszcze przed kilku dniami popełniona została w magazynie amunicyjnym w obrębie cytadeli warszawskiej kradzież 17 skrzyń zawierających 17 tysięcy nabojów karabinowych, oraz 240 rakiet alarmowych. Jak się zdaje, skradzione naboje wywiezione zostały łodzią motorową na Wiśle.

KONFISKATA „ŁODZIANINA". W piątek o godzinie 1 w nocy policja łódzka w osobie komisarza Cieszlaka przeprowadziła rewizję w drukarni „Łodzianina", tygodnika PPS. Rewizja miała na celu przeprowadzenie konfiskaty nakładu, z powodu artykułu o zajściach w czasie pogrzebu śp. Tomasza Rychlińskiego. Ponieważ nakład opuścił już drukarnię, policja przeprowadziła konfiskatę numeru u sprzedawców ulicznych i kolporterów.

ZABIEGI POSŁA WITOSA W ZAKOPANEM. Donoszą nam z Zakopanego o zabiegach p. Witosa pośród tutejszych górali. Widocznie „Piast" stara się kaptować sobie zwolenników wobec zbliżających się wyborów do rad gminnych w Zakopanem i w Nowym Targu. W „akcji" politycznej towarzyszy p. Witosowi b. poseł p. Wojciech Rol oraz burmistrz Nowego Targu p. Rajski. Niezależnie od tego odbył p. Witos 20 bm. konferencję z bawiącym chwilowo w Zakopanem gen. Józefem Hallerem. Wszystko to zakrawa na nowe próby sojuszu chjeno - piastowego, tylko że miejsce Lanckorony zajęłoby Zakopane.

ROZBIÓRKA SOBORU W WARSZAWIE. Roboty, związane z dalszą rozbiórką soboru na placu Saskim postępują naprzód. Codziennie wywozi się 32 samochody ciężarowe, napełnione gruzem. Przy robotach zatrudnionych jest 220 fachowców murarzy. Gruz ten rozbijany jest na tłuczeń, który użyty będzie na przeprowadzenie ulic i ułożenie chodników w parkach miejskich, oraz do urządzenia jezdni i chodników na przedmieściach. Kierownictwo rozbiórką przystąpiło już do dalszego rozsadzania murów przy pomocy wybuchów. — Obecnie odbywa się kilkadziesiąt wybuchów dziennie. Liczba ich będzie doprowadzona do 200 dziennie. Są to zwykłe wybuchy górnicze, niedosłyszalne dla mieszkańców najbliższych domów. — Wybuchy te mają na celu stopniowe niszczenie pozostałych ścian soboru. Każdy wybuch niszczy ścianę na przestrzeni od 1 do 2 metrów kwadratowych.

W WILNIE, NA UNIWERSYTECIE Stefana Batorego zawiązało się Akademickie Koło Małopolan. Koło łączy i jednoczy studentów, pochodzących z Małopolski i liczy obecnie 35 członków. Nie należy przez to przypuszczać, że obejmuje ono wszystkich studentów Małopolan, gdyż organizacyjne na razie stadjum towarzystwa brak lokalu i środków materjalnych utrudnia w znacznym stopniu ściślejsze i szersze zorganizowanie się. — Z końcem lutego nastąpi uroczyste inauguracyjne otwarcie Koła, na którem wygłoszony zostanie referat p. t. „Orlęta" (Obrona Lwowa), opracowany wspólnie przez członków Koła.

Ponieważ jednym z naszych celów — jest utrzymanie jaknajściślejszego kontaktu z Małopolską — uważamy, że, zawiadamiając o istnieniu Koła na terenie Wilna, w ten sposób będziemy mogli być przydatni społeczeństwu z Małopolski jużto w ułatwieniu przybywającym do Wilna wycieczkom pobytu, jużto służeniem informacjami z zakresu życia Kresów północno-wschodnich Polski. Szczególnie zwracamy uwagę i polecamy pamięci przepiękne i godne zwiedzenia Wilno z okolicami. — Przybywającym do zwiedzenia służymy wszelkiemi informacjami listowemi i pomocą (np. w charakterze przewodników przy zwiedzaniu na miejscu).

Adres: Akademickie Koło Małopolan, — Wilno, Uniwersytet.

NOWE URZĘDY POCZTOWE. Z dniem 22 bm. uruchomioną została agencja pocztowa w Rybnej, koło Krakowa, połączona z urzędem pocztowym w Czernichowie.

Z dniem 8 marca uruchomiony zostanie urząd pocztowy w Oksy, pow. Jędrzejów, połączony z urzędem pocztowym w Jędrzejowie.

—ooo—

Z zagranicy

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się w dniach 6 do 8 kwietnia w Wiedniu. Międzynarodowy instytut współpracy intelektualnej w Paryżu ustalił następujący porządek dzienny kongresu: 1) Umowy zbiorowe; 2) Ankieta w sprawie gospodarczego i moralnego położenia pracowników umysłowych; 3) Wymiana intelektualna; 4) Własność intelektualna.

KWESTJA BEZROBOCIA W GDAŃSKU przybiera katastrofalne rozmiary i figuruje przed wszystkiemi zagadnieniami. Liczba bezrobotnych na obszarze wolnego miasta doszła do 22 tysięcy, a wysokość zapomóg osiągnęła olbrzymią jak na finanse miasta sumę 1,200 tys. guldenów.

SPRZEDAŻ KLEJNOTÓW CARSKICH. Grupa jubilerów francuskich, na której czele stoją jubilerzy Frankiano i Friedman, zakupiła część rosyjskich klejnotów koronnych, pomiędzy innemi djadem djamentowy byłej carowej. Cena za te klejnoty wynosi około 3 miljony dolarów.

EKSCESARZ BANKIETUJE. Dzienniki amerykańskie zamieszczają doniesienia „Associated Pr." z Doorn, według których były cesarz w nadziei otrzymania znacznego odszkodowania od rządu niemieckiego zaprzestał odgrywać rolę ubogiego człowieka. Przygotowywanym jest szereg przyjęć i bankietów galowych, które przewyższą dawne uroczystości cesarskie.

—ooo—

Wyjazd tow. posła Diamanda do Berlina i Londynu

Warszawa, 23 lutego (tel. wł. „Naprz."). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, tow. poseł dr. Diamand wyjechał dzisiaj do Berlina i do Londynu.

Somogyi i Bacso

OFIARY BIAŁYCH BAND WĘGIERSKICH

—o—

Przed sześciu laty znaleziono w Budapeszcie na błoniach nad Dunajem straszliwie zmasakrowane zwłoki tow. Somogyi'ego i Bacso, redaktorów dziennika socjalistycznego „Nepszava". Jest publiczną tajemnicą, że zostali oni zamordowani za wiedzą i z polecenia Horthy'ego, naczelnika państwa węgierskiego. Nazwiska morderców są znane, wszystkie okoliczności mordu są wiadome... a jednak, **mordercom nic się nie stało...**

Zarząd partji socjalno-demokratycznej w Budapeszcie wydał odezwę do robotników, wzywającą ich do zjawienia się nad grobem obu męczenników w rocznicę śmierci 17 lutego o godzinie 11 rano. Już na dwie godziny przed oznaczonym terminem zaczęły masy napływać na cmentarz. Wielu robotników przyniosło z sobą czerwone goździki i wieńce. Policja gęstym kordonem obsadziła ulice wiodące na cmentarz, również wyruszyły policyjne patrole konne i cyklistów. Na cmentarzu roiły się setki ajentów policji kryminalnej. Kiedy wdowa po Somogyim przyszła złożyć wieniec na grobie męża, oficer policji pilnujący grobu, wezwał ją do wylegitymowania się. Liczbę robotników, którzy wzięli udział w uroczystości żałobnej, **oceniają na 5 do 6 tysięcy.** Poseł z frakcji socjalno-demokratycznej złożył na obu grobach wieńce; policja kazała usunąć z nich czerwone szarfy. Przedstawiciel frakcji wygłosił w imieniu frakcji i zarządu partji krótkie przemówienie, w którem złożył hołd pamięci obu męczenników. Mówca oświadczył, że jest hańbą i skandalem, że mordercy nie zostali ujęci i ukarani. Wtedy zabrzmiały zewsząd okrzyki: **„Znamy morderców! Każdy wie, jak się nazywają! Nadejdzie dzień zapłaty!"** Po przemówieniu tłumy defilowały przed grobami. U wyjścia z cmentarza doszło do starć z policją, która nie chciała dopuścić, by masy robotnicze wracały główną ulicą z uroczystości.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Przyjaciele" (szkolne o godz. 7).
Czwartek: „Codziennie o piątej" (popularne).
Piątek: „Przyjaciele".

TEATR BAGATELA

Środa: „Maszyna parowa".
Czwartek: „Maszyna parowa".

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Od a do z pod sukienką".
Czwartek: „Od a do z pod sukienką".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA
Dom robotniczy. Ulica Dunajewskiego 5

Czwartek 25 lutego o godz. 7 wiecz. **Mgstr. Zygm. Gross:** „Socjalizm wobec zbrodni".

„Ognisko drukarzy" Rynek gł. 12

Środa 24 bm., 7 wiecz.: Lidja Ciołkoszowa: Stefan Żeromski jako pisarz społeczny.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: Dr. Adolf Klęsk: Tajemnica ręki ludzkiej (z obraz. świetlnemi).
Czwartek: Karol Estreicher: Zmierzch kin.
Sobota: Prof. B. Hamel: La femme dans la litterature française.

KINOTEATRY

Nowości: „Upiór w operze" 12 aktów.
Promień: „O czem się nie mówi" według Gabrjeli Zapolskiej, 8 aktów.
Reduta: Co to jest miłość?, dramat poświęcony zwalczaniu prostytucji.
Sztuka: „Variete", 10 wielkich aktów z Emilem Jannigsem i Lyą de Putti.
Uciecha: „Z pamiętników Bustera Keatona", 12 aktów nieprawdopodobnych przygód.
Wanda: „Król Paryża" w 12 aktach.
Warszawa: „Korsarz", szalony taniec śmierci 1 triumfu.

Exposé ministra skarbu p. Zdziechowskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrał głos minister skarbu Zdziechowski. Część mowy swej poświęcił minister przedewszystkiem sytuacji walutowej. W przemówieniu swojem stwierdza minister, że istnieje poprawa w sytuacji walutowej. Co do wahań walutowych, oświadcza, że kwestja jest zrozumiała, bo wchodzimy dopiero na drogę prawidłowej gospodarki walutowej i budżetowej. W dalszym ciągu mówi minister, że w sobotę kurs dolara się załamał, a dzień wczorajszy powiększył zapasy banku polskiego o 7,700.000 złotych parytetowych, a więc około półtora miljona dolarów, oddanych w słusznem przewidywaniu dalszej zwyżki kursu złotego. Zdaniem ministra niema żadnego uzasadnienia gospodarczego dla spadku waluty, bowiem ostatnich pięć miesięcy dało przewyżkę wartości wywozu nad przywozem 252,600.000 złotych parytetowych. Część tej nadwyżki poszła na regulacje naszych dawnych zobowiązań zagranicznych. W ostatnich trzech miesiącach rząd zapłacił zagranicy 36 milj. 019.250 złotych parytetowych. Zobowiązania eksporterów w stosunku do banku polskiego w zakresie oddawania walut zagranicznych z eksportu opiewały na sumę 99 miljonów złotych parytetowych na dzień 1 lutego. Ponieważ rozporządzenie ministra skarbu skraca termin prekluzywny oddawania bankowi polskiemu walut z trzech miesięcy na 6 tygodni zatem znaczna część walut wpłynie do banku polskiego w czasie najbliższym. Bezpośrednim powodem przerwy zwyżki dolara w ubiegłym tygodniu była i ta okoliczność, że nastąpiło

PEWNE OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE,

które wyraziło się w większem zapotrzebowaniu walut. Okoliczność tę wyzyskali spekulanci, aczkolwiek spekulacja ta nie zdołała osiągnąć zamierzonego celu. Minister stwierdza, że jest dokładnie poinformowany o źródłach i drogach, któremi szło sztuczne zwiększenie zapotrzebowania walut.

Minister mówi dalej: Jestem bardzo daleki od uogólnień, jestem pewien że w interesie szeregu banków, które legalnie stosują się do przepisów dewizowych, zależy na tem, aby tym bankom, — które współdziałają z operacjami walutowemi, o charakterze spekulacyjnym z wyraźną tendencją obniżania kursu złotego odjęte zostały prawa dewizowe. Dziś właśnie ministerjum skarbu

ODJĘŁO PRAWA DEWIZOWE JEDNEMU Z BANKÓW

(Bankiem tym jest bank dla handlu zagranicznego, którego właścicielami są Elbinger i Kirschenberg, red. „Naprzodu"). W najbliższym czasie minister zamierza zwołać zebranie przedstawicieli banków dewizowych i wspólnie z nimi stworzyć podstawy do wspólnej akcji przeciwdziałającej tendencjom spekulacyjnym. Minister zaznacza jednocześnie, że albo takie porozumienie między bankami i rządem nastąpi, albo w przeciwnym razie przeprowadzi całkowitą rewizję stosunków jakie obecnie zachodzą między ministerstwem skarbu a bankami. Minister domagać się będzie, aby banki w zamian za otrzymane prawa dewizowe prowadziły politykę walutową ściśle uzgodnioną z polityką ministerstwa skarbu i banku polskiego.

Co do

PERTRAKTACYJ Z BANKERS TRUSTEM

to rozwijają się one pomyślnie. Trzeba było przedewszystkiem wyjaśnić, w jakich warunkach i w jakim stopniu można i należy zmienić układ zawarty z Banca Commerciale Italiana w sprawie pożyczki włoskiej. Rozmowy, które odbyły się w tej sprawie w Medjolanie między przedstawicielem rządu p. Klarnerem a przedstawicielami Bankers Trustu i Banca Commerciale Italiana, doprowadziły do wyjaśnień wzajemnych zapatrywań i do ustalenia dróg działania w celu umożliwienia transakcji dzierżawy monopolu tytoniowego na wypadek, gdyby rząd polski powziął decyzje wydzierżawienia tego monopolu.

Wracając jeszcze raz do sprawy walutowej, zaznacza minister, że ministerstwo skarbu działa w warunkach nader trudnych, że istnieje cały szereg czynników psychologicznych, które zdaniem jego przyczyniają się do osłabienia sytuacji walutowej.

Po oświadczeniu ministra rozpoczęła się dyskusja.

Napad Litwinów na Wileńszczyźnie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 lutego.

Na odcinku Podhajce rozpoczęła się akcja likwidacyjna, zmierzająca do wyparcia oddziałów litewskich, które wtargnęły na polskie terytorjum. Przywrócony został polski stan posiadania, teren okupowany przez Litwinów został z powrotem zajęty przez policję polską. Nie padł przytem ani jeden strzał, gdyż Litwinów wyparto ruchem oskrzydlającym. Trzech funkcjonarjuszów litewskiej straży granicznej rozbrojono i zatrzymano. Akcja ta miała miejsce o godzinie 21. O godz. 23'20 oddział litewskiej straży granicznej usiłował wtargnąć na polskie terytorjum i zmusić oddziały polskie do wycofania się, jednakże Litwinów szybko zmuszono do odwrotu na linje patrolowe. Wycofujący się strażnicy litewscy ostrzeliwali silnie nasze placówki, wobec czego nastała konieczność obrony i zrobienia użytku z broni palnej. W rezultacie został przywrócony całkowicie polski stan posiadania. Zatrzymano i rozbrojono jeszcze pięciu funkcjonarjuszów litewskiej straży granicznej. Cała akcja po stronie polskiej nie spowodowała żadnych strat.

Niemcy zaniepokojone poparciem Polski przez Francję i Włochy

Rzym, 23 lutego (PAT). Korespondent berliński rzymskiej „Tribuny" donosi, że poparcie okazane żądaniom Polski w sprawie miejsca w Radzie Ligi narodów przez Francję i Włochy wywołało żywe zaniepokojenie w kołach politycznych Berlina. Korespondent twierdzi, że mimo pogróżek wycofania się z Genewy rząd niemiecki wstąpi do Ligi za wszelką cenę, gdyż w przeciwnym wypadku byłoby to zerwaniem paktu bezpieczeństwa, oraz wyraźnem wykazaniem swej wrogiej polityki wobec Polski.

CHAMBERLAIN ZAPATRUJE SIĘ OPTYMISTYCZNIE

Londyn, 23 lutego (PAT). Chamberlain z okazji nadania mu tytułu honorowego obywatela miasta Birminghamu, podczas przyjęcia wydanego na jego cześć przez radę miejską Birminghamu, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poruszył też mimochodem sprawę powiększenia liczby stałych miejsc w Radzie Ligi narodów, przyczem dał wyraz swemu mocnemu przeświadczeniu, że gdyby dla rozwiązania tej sprawy zebrali się wspólnie na narady ciżsami ludzie, którzy z takiem powodzeniem prowadzili rokowania w Locarno, to niezawodnie potrafiliby równie praktycznie i równie pomyślnie załatwić ten problem.

ZAPEWNIENIA MUSSOLINIEGO

Paryż, 23 lutego (PAT). „Petit Parisien" donosi z Rzymu, że Mussolini zapewnił polską reprezentację dyplomatyczną, że Polska może liczyć przy swoich żądaniach co do stałego miejsca w Radzie Ligi narodów na poparcie Włoch.

NIEUSTĘPLIWA BRAZYLJA

Londyn, 23 lutego (PAT). Wedle doniesień Reutera z Rio de Janeiro oświadczył brazylijski minister spraw zagranicznych, że Brazylja trwa przy otrzymaniu stałego mandatu w Radzie Ligi narodów. Brazylja nie pragnie robić żadnych trudności, lecz życzy sobie przyczynić się do wzmocnienia wpływów Rady Ligi narodów i w tej myśli brać udział w pracach Ligi narodów.

ANGLJA JESZCZE SIĘ NIE ZDECYDOWAŁA

Londyn, 23 lutego (PAT). Odnośnie do doniesienia, że gabinet powziął uchwałę przeciw dopuszczeniu Polski do Rady Ligi narodów, dowiaduje się biuro Reutera, że oficjalnie nie został postawiony wniosek udzielenia miejsca w Radzie ani ze strony Polski, ani też ze strony Hiszpanji. Stanowisko rządu angielskiego pozostaje niezmienione, jak to już Chamberlain kilkakrotnie przedstawił.

Osłabienie okupacji Nadrenji

Londyn, 23 lutego (PAT). Briand zakomunikował rządowi angielskiemu o zgodzie rządu francuskiego na zmniejszenie wojsk okupacyjnych w Nadrenji z 75.000 na 60.000 żołnierzy.

TELEGRAMY

ZATARG MIĘDZY AFGANISTANEM A ROSJĄ

Wiedeń, 23 lutego (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z kół poselstwa sowieckiego w Wiedniu, że doniesienie o wypowiedzeniu wojny przez Afganistan Rosji musi polegać na nieporozumieniu. Przed kilku dniami wydarzyły się drobne zajścia graniczne. Nad granicą operowały bandy rabusiów, które także wpadały na nieobsadzone terytorjum afganistańskie. Terytorjum to bywa w takim wypadku oczyszczane przez wojska sowieckie i w wszelkiej formie oddawane w ręce rządu afganistańskiego. O wypowiedzeniu wojny Rosji sowieckiej już z tego powodu nie może być mowy, ponieważ brak jest powodów do konfliktu. Rząd sowiecki utrzymuje z rządem afganistańskim najlepsze stosunki.

WALKI W CHINACH.

Hong-Kong, 23 lutego. (PAT) Komisarz celny w Kantonie polecił zamknąć porty w Kantonie i w Wham-Po i przeprowadzić rewizję ładunków, które zostały zabrane przez komitet strajkowy w Kantonie. Komitet ten interwenjował przy wyładowaniu okrętów i sprzedał już znaczną część towarów, nie wyłączając towarów przemycanych. — W związku z poleceniem komisarza do Kantonu nie odpłynął wczoraj żaden statek.

Kong Kong, 23 lutego. (PAT) Korpus konsularny w Kantonie zaaprobował jednogłośnie rozporządzenie komisarza celnego w sprawie zamknięcia portów w Kantonie i Wham-Po.

Pekin, 23 lutego. (PAT) Obiegają tutaj dotąd niestwierdzone pogłoski, iż marszałek Wu-Pei-Fu został zamordowany w Hankon.

Kanton, 23 lutego (PAT). Z powodu zamknięcia portu w Kantonie nie mogło odjechać z portu 40 okrętów. Dwa parowce zagraniczne stojące obecnie w porcie Wampoa, zostały splondrowane przez bandytów.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., niezbierane 35—40 gr., śmietana słodka 50—60 gr., masło zwyczajne 1 kg. 6'30—6'50 zł., ser krowi 1'20—1'30 zł., jaja świeże (1 szt.) 15—16 gr., (kopa) 8'50—9 zł.; kury (sztuka) 4—8 zł., kaczki 5—8 zł., gęsi 10—15 zł., indyki 16—20 zł., indyczki 12—15 zł.; ziemniaki 1 kg. 9—10 gr., buraki 14—18 gr., marchew 25—35 gr., selery 40 do 50 gr., pietruszka 50—60 gr., cebula 50—60 gr., kapusta biała (sztuka) 25—35 gr., włoska 20—30 gr., włoszczyna 1 kg. 50—60 gr., szpinak 4'50—5 zł.; jabłka krajowe 70—1'50 zł., cytryna 10—13 gr., pomarańcza 25—60 gr.

ORGANIZACJA EKSPORTU POLSKIEGO NA WSCHÓD.

W czwartek 25 bm. przybywa do Krakowa minister pełnomocny i poseł Rzeczypospolitej w Angarze p. dr. Karol Bader, wraz z delegatem ministerstwa spraw zagranicznych p. Skowrońskim, oraz delegatem ministerstwa przemysłu i handlu p. Marjanem Turskim celem omówienia z przedstawicielami przemysłu zachodniej Małopolski bardzo interesującego projektu wzmożenia eksportu polskich płodów przemysłowych na Bliższy Wschód, przedewszystkiem do Turcji. Konferencja z czynnikami zainteresowanymi odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej we czwartek 25 bm. o godzinie 5-ej popołudniu. Zainteresowane przedsiębiorstwa i organizacje gospodarcze zechcą bezpośrednio wydelegować swych przedstawicieli na to zebranie. Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcja Izby.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 23 lutego. (PAT). Dolary St. Zjedn. 7'83—7'82, sprzedaż 7'85, kupno 7'80.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się we środę dnia 24 lutego br. w sekretarjacie Rady. — Wszystkich członków Wydziału i komisji kontrolującej uprasza się o bezwarunkowe przybycie. — Początek o godzinie 7 wieczór.

B. Jaroszewski. J. Wesołowski.

WYDZIAŁ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ zbierze się we środę 24 bm. o godz. 7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p.

WYDZIAŁ KOBIECY zbierze się we czwartek 25 bm. o godzinie 7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).